

Sygn. akt: I ACa 412/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Zwierzyńska

Sędziowie: SA Zbigniew Merchel

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Kisicka

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2015 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko J. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 5 września 2014 r. sygn. akt XV C 1234/12

oddala apelację.

SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Zbigniew Merchel

Sygn. akt: I ACa 412/15

UZASADNIENIE

Powód M. C. domagał się zasądzenia od pozwanego J. M. kwoty 85.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wezwania do zapłaty (doręczenia odpisu pozwu), w tym kwoty 10.000 zł z tytułu odszkodowania i kwoty 75.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Powód twierdził, że pozwany nie wywiązał się należycie z zawartej między stronami umowy o reprezentowanie go przed sądami powszechnymi (w sprawie IX K (...) Sądu Rejonowego w Wejherowie), w związku z czym ponosi odpowiedzialność deliktową, ponieważ jego zachowanie było celowe, szkodliwe i naruszało zasady etyki adwokackiej. Następnie powód sprecyzował, że żąda odsetek od kwoty 10.000 zł od dnia 7 lutego 2006 r., tj. od dokonania pierwszej wpłaty na rzecz pozwanego (k. 62).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując twierdzenia powoda o niesumiennym i nierzetelnym wywiązaniu się przez niego z obowiązków obrońcy powoda w powyższej sprawie karnej. Ponadto w toku postępowania pozwany podniósł zarzut przedawnienia.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 5 września 2014 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że aktem oskarżenia z dnia 24 listopada 2005 r. powód został oskarżony o (...) (...) (...) (...) (...), wskutek czego (...) (...) (...) (...) – (...) tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..

W dniu 3 lutego 2006 r. powód ustanowił pozwanego adwokata J. M. swoim obrońcą z wyboru w sprawie karnej IX (...), z którym konsultował linię swojej obrony. W ramach wykonywania swoich obowiązków obrońcy powoda pozwany pismem z dnia 3 lutego 2006 r. wniósł o zniesienie terminu rozprawy wyznaczonego na dzień 7 lutego 2006 r. W tymże dniu powód zapłacił pozwanemu kwotę 610 zł brutto za prowadzenie w/w sprawy. Następnie w dniu 13 lutego 2006 r. zapłacił mu kwotę 4.000 zł brutto, a w dniu 20 czerwca 2006 r. – kwotę 5.000 zł brutto. Kolejnym pismem z dnia 13 kwietnia 2006 r. pozwany wniósł o zmianę terminu rozprawy wyznaczonej na dzień 18 kwietnia 2006 r. z uwagi na chorobę oskarżonego. Następnie pozwany stawił się na rozprawę w dniu 9 maja 2006 r. pozwany obrońca i przedłożył zaświadczenie lekarskie o chorobie oskarżonego.

Ponadto pismem z dnia 22 czerwca 2006 r. pozwany wniósł w imieniu powoda o uznanie go winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzenie mu w oparciu o art. 387 k.p.k. kary dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary na okres lat pięciu, grzywny w wymiarze stu stawek dziennych w wymiarze 10 zł, nałożenie częściowego obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwot pięciu tysięcy złotych i orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres jednego roku. Sąd karny na rozprawie w dniu 26 czerwca 2006 r. na mocy art. 387 § 2 k.p.k. a contrario nie uwzględnił powyższego wniosku obrońcy oskarżonego, ponieważ sprzeciwił się temu prokurator.

Na kolejnych terminach rozprawy, tj. 8 sierpnia 2006 r. i 16 listopada 2006 r., obecny był wraz z oskarżonym powodem adwokat M. H. z substytucji pozwanego. Pismem z dnia 5 kwietnia 2007 r. pozwany wniósł o zmianę terminu rozprawy wyznaczonego na dzień 12 kwietnia 2007 r. z uwagi na kolizję z terminami innych spraw. Na rozprawach w dniach 31 maja 2007 r. i 17 stycznia 2008 roku reprezentowała powoda aplikantka adwokacka, której pozwany udzielił upoważnienia do zastępowania go w sprawie karnej IX K (...). Na rozprawie w dniu 12 lipca 2007 r. pozwany osobiście reprezentował powoda.

W dniu 23 stycznia 2008 r. Sąd Rejonowy w Wejherowie wydał wobec powoda wyrok w sprawie IX K (...), na mocy którego uznał go za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia z tym ustaleniem, że czyn ten zakwalifikował jako występki z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 47 § 3 k.k. i art. 48 k.k. orzekł nawiązkę w kwocie 5.000 zł oraz na mocy art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 pkt 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat.

Pozwany wniósł apelację od powyższego wyroku na korzyść powoda, domagając się złagodzenia wymierzonej oskarżonemu kary przez obniżenie kary pozbawienia wolności do dwóch lat i warunkowe zawieszenie jej wykonanie, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, podnosząc szereg okoliczności przemawiających za uznaniem, że nie można było przyjąć, iż jego klient zbiegł z miejsca zdarzenia oraz że wymierzona kara jest rażąco surowa. Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 12 września 2008 r. sygn. akt V Ka (...) utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciążył go pozostałymi kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustalony (...) w sprawie stan faktyczny był w zasadzie bezsporny, a przy jego ustalaniu oparł się przede wszystkim na załączonych do akt sprawy dokumentach, w tym dokumentach urzędowych i prywatnych znajdujących się w aktach sprawy IX K (...), których autentyczność i prawdziwość nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości. Natomiast zeznania świadków Z. K. (1), A. K. (1) i I. K. zostały uznane za nieistotne dla rozstrzygnięcia,

poza potwierdzeniem okoliczności, że pozwany został ustanowiony przez powoda obrońcą w sprawie IX K (...) Sądu Rejonowego w Wejherowie. W pozostałym zakresie ci świadkowie nie dysponowali żadną wiedzą, która byłaby przydatna do rozstrzygnięcia w tej sprawie. Ich zeznania były w istocie opiniami, zasłyszczanymi od innych osób lub od powoda albo takimi, które sami sobie oni wyrobili, mimo że nie uczestniczyli w procesie karnym, w którym miało dojść do zdarzeń rodzących odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego. Opinie świadków nie mogły mieć znaczenia w sprawie, gdyż przedmiotem ich zeznań powinny być fakty a nie oceny.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku powoda o ponowne przesłuchanie świadków A. K. i Z. K. w jego obecności, ponieważ nie podał on przyczyn uzasadniających taki wniosek, w szczególności uchybień, które wymagałyby powtórzenia tegoż dowodu. Nie mogło to zaś wynikać jedynie z nieobecności powoda przy ich przesłuchaniu, gdyż udział strony w rozprawie jest dobrowolny, a poza tym powód nie wnosił doprowadzenie go na rozprawę w celu wzięcia udziału w tej czynności, a wręcz nie chciał brać udziału w pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na przesłuchanie tych świadków.

Z kolei zeznania powoda zostały uwzględnione jedynie w niewielkim zakresie, bowiem składały się one w zasadzie z samych ocen lub potwierdzały okoliczności wynikające już jednoznacznie z dokumentów.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu. Decydujące znaczenie miało rozważenie, czy pozwany wyrządził powodowi szkodę, w szczególności czy umowa stron została wykonana przez pozwanego w sposób prawidłowy. Sąd ten stwierdził, że powód opierał swoje żądanie na dwóch podstawach: zarzucie niewłaściwego wykonania zobowiązania, a więc odpowiedzialności kontraktowej z art. 750 k.c. w zw. z art. 471 k.c. i art. 355 k.c., co wynikało z przytoczonych przez niego okoliczności dotyczących prowadzenia obrony przez pozwanego oraz z zarzutu naruszenia jego dóbr osobistych przez uchybienie zasadom etyki adwokackiej i potraktowanie powoda jak rzeczy i maszyny do zarabiania pieniędzy a nie istoty ludzkiej, co miało uzasadniać jego odpowiedzialność deliktową na mocy art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. albo art. 471 k.c.

Odnośnie do pierwszej z w/w podstaw Sąd Okręgowy wskazał, że między stronami bezspornie zawarta została umowa o świadczenie pomocy prawnej, obejmująca obronę powoda w toku postępowania karnego w sprawie Sądu Rejonowego w Wejherowie o sygn. akt IX K (...). Umowa taka, obejmująca także zastępstwo strony przed sądem, przewidziana w art. 16 ust. 1 i art. 25 ust. 1 w zw. z art. 37 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t. jedn. Dz.U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188 ze zm.), należy do umów o świadczenie usług, do których na mocy odesłania zawartego w art. 750 k.c. w zakresie nieuregulowanym w przepisach powołanej wyżej ustawy stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Z umowy o zastępstwo prawne wynika, że po stronie pełnomocnika powstaje zobowiązanie starannego działania, a nie osiągnięcie rezultatu. Niezbędną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej jest więc stwierdzenie niestaranności działania adwokata. Z art. 472 k.c. wynika, że co do zasady dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności. Ponadto zgodnie z art. 355 § 2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej należało oceniać przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. W świetle powyższych przepisów dłużnik nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, jeżeli działał z należyłą starannością, przy czym należyta staranność dłużnika prowadzącego działalność gospodarczą musi być adekwatna do rodzaju i charakteru prowadzonej działalności i wynikających z tego typowych (zwyczajnych), zobiektywizowanych wymagań oraz skorelowanych z tymi wymaganiami słusznymi oczekiwań kontrahenta.

Dodatkowo przy ocenie zachowania pozwanego, jako profesjonalnego pełnomocnika, niezbędne było odwołanie się do przepisów regulujących obowiązki adwokatów w postępowaniach sądowych, a także norm regulujących zasady etycznego zachowania adwokatów. W związku z tym Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z przepisami ustawy Prawo o adwokaturze adwokat ma obowiązek działać zgodnie z prawem, zasadami etyki i godności zawodu. Wzorzec starannego działania adwokata został określony w wydanym na podstawie art. 3 ust. 1 pkt. 5 w/w ustawy Zbiorze Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

W tym kontekście Sąd pierwszej instancji wskazał przede wszystkim, że w świetle przytoczonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku orzecznictwa Sądu Najwyższego zaniedbania i błędy pełnomocnika prowadzącego sprawę mogłyby skutkować jego odpowiedzialnością jedynie wówczas, gdyby wynik sprawy mógł być korzystny, jeśli pełnomocnik zachowałby należytą staranność, ocenianą przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru działalności adwokata lub radcy prawnego. Przy ocenie profesjonalizmu pozwanego wziąć trzeba pod uwagę, że zgodnie z treścią Kodeksu Etyki Adwokackiej adwokat powinien wykonywać czynności zawodowe według najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, sumiennością i gorliwością. Obowiązkiem adwokata jest stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych i dążenie do utrzymania wysokiej sprawności zawodowej, a adwokat nie może usprawiedliwiać naruszenia zasad etyki i godności zawodu powoływaniem się na poczynione przez klienta sugestie.

Kierując się powyższymi kryteriami, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że pozwanemu nie można zarzucić niezachowania odpowiedniej staranności zawodowej, prowadzącej do odpowiedzialności odszkodowawczej. Z zebranego materiału dowodowego wynika bowiem, że pozwany, reprezentując interesy powoda przed sądem, wykazał się znajomością prawa i jego wykładnią, a także dbałością w prowadzeniu sprawy. Nie można więc zarzucić mu braku należytej staranności w prowadzeniu sprawy, ponieważ wykonywał on wszystkie czynności prawidłowo i w terminie. Odmiennej oceny nie może uzasadniać ogólnikowe twierdzenie powoda, że pozwany działał na jego niekorzyść i tendencyjnie doprowadził do wydania wyroku skazującego go na trzy lata pozbawienia wolności, bowiem powód w zasadzie nie sprecyzował, na czym dokładnie miałyby polegać nieprawidłowe zachowanie pozwanego, skutkujące powstaniem u niego szkody. Nie wskazał on również, na czym miała polegać pasywna obrona powoda i jakim konkretnym obowiązkiem obrońcy oraz zasadom etyki adwokackiej pozwany uchybił. Powód podnosił wprawdzie, że pozwany nie udowodnił tego, że nie oddalił się on z miejsca zdarzenia. Nie można jednak wymagać od obrońcy, aby wykreował on fakty nieistniejące lub w sposób wiążący wpłynął na ich ocenę przez niezawisły sąd. Pozwany konsekwentnie domagał się zaś przyjęcia, że powód nie zbiegł z miejsca zdarzenia, prezentując m. in. własną ocenę faktów i interpretację prawa w sposób oczekiwany przez powoda i dążąc do orzeczenia łagodniejszej kary, w szczególności wnosząc apelację. Pełnomocnik procesowy nie może jednak ponosić odpowiedzialności za wynik sprawy, w szczególności za sędziowski wymiar kary. Nie można więc uznać, że pozwany naruszył zasady prawidłowego postępowania adwokata w sprawie karnej, co wykluczało istnienie przesłanki jego odpowiedzialności w postaci nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy zawartej między stronami.

Nie było także podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego wobec powoda za naruszenie jego dóbr osobistych przez nienależyte wykonanie powyższej umowy lub przez delikt. Powód niezasadnie twierdził bowiem, że pozwany swoim zachowaniem naruszył prawo do traktowania go jak istoty ludzkiej, ponieważ nie przytoczył żadnych okoliczności poza ogólnym stwierdzeniem, że został potraktowany przez pozwanego jak przedmiot i maszynka do zarabiania pieniędzy z uwagi na sposób prowadzenia obrony. Sąd Okręgowy uznał jednak, że wbrew powodowi pozwany należycie wywiązał się z umowy stron, a tym bardziej nie naruszył prawa powoda do podmiotowego traktowania. Nie można zwłaszcza przyjąć, że przedmiotowym traktowaniem klienta jest żądanie przez adwokata wynagrodzenia za pracę. Powód nie przytoczył żadnego zachowania pozwanego, które godziłoby w jego dobra osobiste.

Jako podstawa prawna rozstrzygnięcia wskazane zostały przepisy art. 750 k.c. w zw. z art. 471 k.c., art. 355 k.c. i art. 24 § 1 k.c., stosowane a contrario, o orzeczenia o kosztach procesu – art.108 § 1 k.p.c., art. 109 § 2 k.p.c., art.98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zgodnie z zasadą poniesienia ich przez stronę przegraną.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powoda. Powód, działając osobiście, nie sformułował wyodrębnionych zarzutów apelacyjnych, ale z treści apelacji wynika, że – po pierwsze – zarzuca on, że sprawa została rozpoznana przez sędziego, który wszedł do sprawy dopiero pod koniec postępowania, wskutek czego naruszona została bezstronność i uczciwość w orzekaniu sędziowskim, zwłaszcza że sędzia ten zdaniem skarżącego, nie miał odpowiedniego doświadczenia niezbędnego dla rozstrzygnięcia tak trudnej sprawy, co – po wtóre – miało zdaniem skarżącego wpływ na dokonanie nieprawidłowych ustaleń faktycznych i wadliwą ocenę zasadności jego żądania, co doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności wobec niego za sprzeniewierzenie się zasadom etyki zawodowej. Ponadto powód zarzucił naruszenie art. 217 § 1, art. 227 i art. 232 k.p.c. przez pominięcie

wyjaśnienia i ustalenia istotnej okoliczności w wyniku nieprzeprowadzenia prawidłowego postępowania dowodowego, odmowy ustanowienia dla niego pełnomocnika z urzędu i przez nierozważenie w sposób bezstronny i wszechstronny zeznań świadków, którzy zostali przesłuchani pod nieobecność skarżącego, pomimo jego sprzeciwu. Powód zarzucił także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. i art. 241 k.p.c. oraz art. 235 k.p.c. Na tych podstawach powód domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego, ewentualnie wnosił o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany nie ustosunkował się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, uznając, że materiał ten jest wystarczający do oceny zasadności żądania powoda na etapie postępowania odwoławczego, a zarzuty apelacyjne, które dotyczyły prawidłowości zgromadzenia tego materiału, są bezpodstawne. Za niezasadne zostały uznane także zarzuty apelacyjne, odnoszące się do oceny tego materiału i przyjętych na jego podstawie ustaleń faktycznych. W konsekwencji Sąd Apelacyjny, po samodzielnym zapoznaniu się zgodnie z treścią art. 382 k.p.c. z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego, doszedł do wniosku, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji.

Wbrew skarżącemu, dla prawidłowości zaskarżonego wyroku nie miała żadnego znaczenia zmiana składu orzekającego, jaka nastąpiła, zresztą po raz kolejny w rozstrzyganej sprawie, w końcowej części postępowania. Powyższa zmiana była całkowicie dopuszczalna, ponieważ w postępowaniu cywilnym nie jest wymagana niezmiennosc składu orzekającego. Jedyne ograniczenie wynika wyłącznie z art. 323 k.p.c., zgodnie z którym wyrok może być wydany jedynie przez sędziów, przed którymi odbyła się rozprawa poprzedzająca bezpośrednio wydanie wyroku. Taki wymóg niewątpliwie został spełniony w tej sprawie.

Całkowicie dowolne i bezpodstawne jest twierdzenie skarżącego, że skutek zmiany składu orzekającego miało rzekomo dojść do naruszenia bezstronności i uczciwości przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Podobnie ocenić należy jego twierdzenia, że sędzia, który wydał zaskarżony wyrok, nie miał dostatecznego doświadczenia niezbędnego do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzuty powoda, wymierzone personalnie przeciwko sędziemu, który wydał zaskarżony wyrok, są nieuprawnione i niezasadne. Podkreślić należy, że twierdzenia skarżącego nie znajdują żadnej podstawy w okolicznościach konkretnej sprawy i są jedynie wyrazem gołosłownego stanowiska powoda, który nie jest zadowolony z wydanego przez tego sędziego orzeczenia. Z analizy treści pisemnego uzasadnienia w żadnym wypadku nie wynika bowiem, aby istniały jakiegokolwiek okoliczności, wskazujące na wadliwość wydanego orzeczenia lub jego uzasadnienia. Wprost przeciwnie, uzasadnienie wyroku spełnia wszystkie wymogi wynikające z art. 328 § 2 k.p.c., a dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i przytoczona argumentacja prawna nie budzą żadnych wątpliwości lub zastrzeżeń. Tym bardziej nie można uznać, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku uniemożliwia dokonanie kontroli jego prawidłowości ze strony sądu odwoławczego. Oznacza to jednocześnie, że niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Bezpodstawne są zarzuty wadliwego przeprowadzenia postępowania dowodowego. Z jednej strony wziąć trzeba pod uwagę, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji dopuszczone zostały wszystkie dowody zgłoszone przez powoda, w szczególności przesłuchano wnioskowanych przez niego świadków. Z drugiej strony wskazać należy, że przyczyną, dla której powód nie był obecny podczas przesłuchania tych świadków, było to, że wnosił o niedoprowadzenie go na rozprawę z uwagi na ubieganie się o podjęcie zatrudnienia w Zakładzie Karnym w K. (zob. notatkę administracji zakładu karnego – k. 230 i pismo powoda z dnia 18 września 2013 r. – k. 233), a po przetransportowaniu go do Aresztu Śledczego w G. mimo początkowego wniosku o doprowadzenie go do Sądu na

rozprawę w dniu 17 października 2013 r. (zob. pismo powoda z dnia 26 września 2013 r. – k. 249) nie podtrzymał takiego wniosku w odniesieniu do kolejnych rozpraw, i to pomimo wyraźnego zobowiązania przez Sąd Okręgowy do złożenia oświadczenia, czy domaga się doprowadzenia go na rozprawę pod rygorem uznania, że nie zgłasza takiego żądania (zob. pkt 10 zarządzenia z dnia 3 stycznia 2014 r. – k. 292 i dowód jego doręczenia powodowi – k. 298 – 299 i k. 304 – 305). Ponieważ powód, wbrew treści tego zobowiązania, nie udzielił Sądowi Okręgowemu żadnej odpowiedzi, więc ostatecznie nie został on doprowadzony na rozprawę w dniu 5 marca 2014 r., podczas której przesłuchani zostali świadkowie A. K. (1), Z. K. (1) i I. K. (zob. protokół rozprawy k. 344 – 346).

W tej sytuacji nie można uznać, że przeprowadzenie powyższych dowodów pod nieobecność powoda nastąpiło z uchybieniem art. 241 k.p.c. lub art. 235 k.p.c. Z art. 237 k.p.c. wynika, że co do zasady niestawiennictwo stron nie stanowi przeszkody do przeprowadzenia postępowania dowodowego. Z kolei nie można uznać, że zmiana przez powoda decyzji co do udziału przy przesłuchaniu tych świadków stanowiła uzasadnioną przyczynę, która obligowała Sąd pierwszej instancji do powtórzenia na podstawie art. 241 k.p.c. dowodu z przesłuchania zgłoszonych przez powoda świadków, ale w jego obecności. Dodatkowo zauważyć należy, że Sąd Okręgowy trafnie ocenił, że zeznania zgłoszonych przez powoda świadków nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ nie posiadali oni żadnej wiedzy o faktach, dotyczących sposobu wykonywania przez pozwanego swoich obowiązków obrończych wobec powoda, lecz w gruncie rzeczy wyłącznie formułowali własne opinie na ten temat lub powtarzali stanowisko przedstawione im przez powoda. W żadnym wypadku nie można więc uznać, że odmowa ponownego przesłuchania tych świadków z udziałem powoda mogła mieć jakikolwiek, a tym bardziej istotny wpływ, na wynik sprawy, a tylko w razie stwierdzenia takiego wpływu powyższy zarzut mógłby mieć znaczenie dla oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku.

Jeśli zaś chodzi o związany z tym zarzut naruszenia art. 235 k.p.c., to prawdopodobnie, ponieważ nie wynika to wyraźnie z apelacji powoda, chodzi o to, że ci świadkowie nie zostali przesłuchani bezpośrednio przez tego sędziego, który wydał zaskarżony wyrok. Jak jednak już wcześniej wyjaśniono, nie było obowiązku powtórzenia całego postępowania dowodowego po zmianie składu orzekającego. Nie było w sprawie także innych okoliczności, które uzasadniałyby powtórzenie postępowania dowodowego w całości lub w części.

W konsekwencji nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. wskutek nieprzeprowadzenia prawidłowego postępowania dowodowego. Jeszcze raz zauważyć należy, że w/w Sąd przeprowadził wszystkie dowody zgodnie z inicjatywą dowodową stron, a jednocześnie nie było podstaw do ponownego przeprowadzania jakichkolwiek dowodów.

Niezasadne są także takie zarzuty i wywody skarżącego, które mogłyby wskazywać, że jego zdaniem Sąd pierwszej instancji nie dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wskutek braku jego rzetelnej, wszechstronnej i bezstronnej oceny. Wbrew powodowi, dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zebranego materiału dowodowego była wyczerpująca i przekonująca oraz mieściła się w granicach swobodnej oceny. wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić można, jak już zresztą wskazano przy ocenie zasadności zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., że Sąd pierwszej instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dał należyty wyraz powyższej ocenie, wskazując, z jakich przyczyn i w jakim zakresie poszczególnym dowodom dał wiarę lub odmówił im wiarygodności, ewentualnie uznał za nieistotne lub nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Dodać ponadto można, że Sąd Apelacyjny, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, również dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i doszedł do wniosków całkowicie zbieżnych ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji.

Decydujące znaczenie dla oceny zasadności żądania powoda miało bowiem, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego – jak trafnie uznał Sąd Okręgowy – nie wynikało, aby pozwany nie wywiązał się z należytą starannością z umowy zawartej z powodem albo żeby w toku wykonywania swoich obowiązków obrończych wobec niego dopuścił się naruszenia jakichkolwiek jego dóbr osobistych. Konstatacja tak nie wiązała się z zakresem przeprowadzonego postępowania dowodowego lub z jego oceną, lecz z brakiem w tym materiale dowodów, które potwierdziłyby stanowisko skarżącego. Nie ma żadnych podstaw do uznania, że gdyby wskazani przez niego świadkowie zostali ponownie przesłuchani w jego obecności, to przedstawiliby takie okoliczności, które mogłyby skutkować odmienną

oceną zasadności jego żądania. Zauważyć bowiem należy, że w istocie cała argumentacja powoda, dotycząca kwestionowania prawidłowości postępowania dowodowego i oceny zebranego materiału dowodowego, sprowadza się do uporczywego i tendencyjnego prezentowania – wbrew zgromadzonym dowodom – tezy, że pozwany nienależycie wywiązał się ze swoich obowiązków. Inaczej rzecz ujmując, zasadność żądania powoda mogłaby zostać przyjęta wyłącznie po bezkrytycznym uznaniu za prawdziwe wszystkich jego twierdzeń. Nie jest to jednak wystarczające do podważenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd orzekający, ponieważ nie może to nastąpić wyłącznie na podstawie twierdzeń strony skarżącej, że zebrany materiał dowodowy powinien zostać prawidłowo oceniony zgodnie z jej twierdzeniami, a nie w sposób dokonany przez ten Sąd. Strona nie może domagać się zastąpienia oceny Sądu pierwszej instancji swoją własną oceną, lecz powinna wykazać, z jakich przyczyn ocena Sądu nie może zostać uznana za zgodną z zasadami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Powód nie zdołał przedstawić takiej argumentacji, w związku z czym nie ma podstaw do uznania, że Sąd pierwszej instancji wadliwie ocenił jego żądanie.

Podstawą oddalenia powództwa było bowiem uznanie przez ten Sąd, że z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby pozwany nienależycie wywiązał się z umowy stron lub naruszył dobra osobiste powoda. Taka ocena jest zgodna z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i jest w pełni podzielana przez Sąd Apelacyjny. Nie można więc uznać, że stanowisko Sądu pierwszej instancji, które legło u podstaw wydania zaskarżonego wyroku, wynikało z braku wszechstronnego i bezstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wskazać ponadto należy, że z apelacji nie wynika, aby skutek odmowy ustanowienia dla powoda pełnomocnika z urzędu nie zdołał on przedstawić jakichś okoliczności lub twierdzeń albo nie zgłosił jakichś dowodów. Nie można więc uznać, że taka okoliczność miała jakikolwiek, a tym bardziej istotny wpływ, na wynik sprawy. W konsekwencji także ten zarzut nie mógł skutkować uwzględnieniem apelacji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw.